



dr hab. med. Mariusz Furgal

„My” cielesne – perspektywa psychoterapeuty zajmującego się systemami

Ciało w relacji terapeutycznej analizowane jest zwykle na poziomie indywidualnym: jako ciało pacjenta i, coraz częściej, jako ciało terapeuty, za pomocą którego odczytujemy stany drugiej osoby. Taka perspektywa pozwala zajrzeć w szczegóły, lecz na szerszym planie traci z oczu kontekst relacyjny i społeczny oraz stopień, w jakim pojedyncze ciało włączone jest we wspólny ludzki organizm. Opracowanie przedstawia, w sposób bardziej poglądowy niż systematyczny, przesłanki hipotezy, że nasza struktura psychofizjologiczna jest mniej osobista, niż się wydaje.

Punktem wyjścia jest psychofizjologiczna natura emocji: desomatyzacja i resomatyzacja w ujęciu Maxa Schura, ucieleśnienie konfliktu oraz neurofizjologiczne ujęcie mentalizacji, w którym po przekroczeniu pewnego poziomu pobudzenia zachowaniem człowieka zaczyna kierować układ limbiczny i oddziaływanie innych ludzi. Stąd prowadzi droga do poziomu diady: projekcyjna identyfikacja rozumiana nie tylko jako ewakuacja nieznośnych przeżyć, ale jako powszechne medium nieświadomej komunikacji, realizowane także fizjologicznie – jako „rozmowa między układami limbicznymi”. Empirycznego oparcia dostarczają badania nad interpersonalną fizjologią autonomiczną: synchronia wegetatywna pojawia się zarówno u obcych, jak i w bliskich związkach, w sytuacjach pozytywnych i konfliktowych, także przy wygaszonych bodźcach zmysłowych, a jej znaczenie jest ściśle zależne od kontekstu – ta sama wysoka synchronia może oznaczać empatię w terapii albo uwięzienie pary w eskalacji kłótni.

Kolejny krok to przejście od diady do systemu wielu ciał, którego nie opisuje suma relacji dwuosobowych. Pojęcia pacjenta identyfikowanego, rodziny psychosomatycznej i reaktywności biobehawioralnej pozwalają sformułować tezę o podziale pracy regulacyjnej: jedno ciało bierze na siebie sygnalizowanie napięcia, którego system nie może rozegrać inaczej. Ilustracją jest winieta

kliniczna rodziny, w której astma starszego syna staje się regulatorem bliskości, hierarchii troski i unikanego od trzech pokoleń konfliktu.

Część końcowa otwiera pole szersze: społeczne i kulturowe roszczenia do ciała, wspólne rytuały cielesne i style życia, a także konsekwencje praktyczne – nieneutralność ciała terapeuty, problem trzeciego ciała i dystansu w układach trójkątnych oraz pytanie o to, czego pozbawia nas terapia prowadzona online.